

Sygn. akt I ACa 108/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 lipca 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Ryszard Iwankiewicz (spr.)
Sędziowie:	SA Artur Kowalewski SA Dorota Gamrat-Kubeczak

po rozpoznaniu w dniu 15 lipca 2020 roku na posiedzeniu niejawnym w Szczecinie

sprawy z powództwa J. S.

**przeciwko (...) spółce akcyjnej
w S.**

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim

z dnia 18 października 2019 r. sygn. akt I C 787/16

I. oddala apelację,

II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Dorota Gamrat-Kubeczak Ryszard Iwankiewicz Artur Kowalewski

Sygn. akt I ACa 108/20

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 18 października 2019 roku Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim zasądził od pozwanego (...) S.A. w S. na rzecz powoda J. S. kwotę 28.000 zł tytułem zadośćuczynienia za następstwa wypadku, za który odpowiedzialność ponosi podmiot ubezpieczony przez pozwanego.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł pozwany, zaskarżając orzeczenie w części uwzględniającej powództwo i zarzucając rozstrzygnięciu:

1. naruszenie prawa materialnego, tj.:

- art. 34 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, obowiązkowym Funduszu Gwarancyjnym oraz Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych dalej ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych poprzez nieprawidłową wykładnię i uznanie, że pojazd prowadzony przez B. S. nie był w ruchu w chwili powstania szkody,

- naruszenie art. 361 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i uznanie, że szkoda nie powstała w związku z ruchem pojazdu,

- art. 822 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 805 § 1 k.c. w zw. z par. 3 pkt 1 Ogólnych Warunków Ubezpieczenia Odpowiedzialności Cywilnej poprzez jego niezastosowania w sytuacji, gdy zdarzenie ubezpieczeniowe podlega likwidacji z ubezpieczenia obowiązkowego posiadacza pojazdu mechanicznego,

- naruszenie art. 435 § 1 k.c. poprzez nieprawidłową wykładnię i uznanie, że ubezpieczona u pozwanego spółka (...) ponosi odpowiedzialność za szkodę a nadto, że nie wystąpiły okoliczności egzoneracyjne w postaci wyłącznej winy osoby trzeciej.

- art. 822 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 805 § 1 k.c. w zw. z § 8 pkt 8 Ogólnych Warunków Ubezpieczenia Odpowiedzialności Cywilnej poprzez jego niezastosowanie i uznanie, że szkody nie została spowodowana na skutek osunięcia się ziemi;

2. naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść skarżonego rozstrzygnięcia poprzez przekroczenie swobodnej oceny dowodów i przyjęcie: w oparciu o opinię biegłego sądowego P. B. oraz zeznań świadków K. F., P. S., Z. N., B. S. i powoda, że ubezpieczona u pozwanego (...) sp. z o.o. ponosi odpowiedzialność cywilną za zgłoszoną szkodę w sytuacji, gdy z materiału faktycznego sprawy wynika, że wyłączną przyczyną szkody było nieprawidłowe zachowanie kierowcy, który nie zachował bezpiecznej odległości od samochodu wykonującego rozładunek, a nadto, że szkoda nie pozostaje w związku przyczynowym z ruchem pojazdu tylko z ruchem przedsiębiorstwa firmy (...) sp. z o.o.

Powołując się na powyższe zarzuty, pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości, a nadto o zasądzenie od powoda kosztów postępowania.

Powód wniósł o oddalenie apelacji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego jako bezzasadna podlegała oddaleniu.

Na wstępie, uwzględniając treść przepisu art. 387 § 2¹ pkt 1 k.p.c., wskazać należy, że Sąd Apelacyjny, dokonując własnej oceny przedstawionego pod osąd materiału procesowego, stwierdził, że Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, a poczynione ustalenia faktyczne (zawarte w wyodrębnionej redakcyjnie części uzasadnienia zaskarżonego wyroku) nie są wadliwe i znajdują odzwierciedlenie w treści przedstawionych w sprawie dowodów. Sąd odwoławczy ustalenia Sądu Okręgowego czyni częścią uzasadnienia własnego wyroku, nie znajdując potrzeby ponownego ich szczegółowego przytaczania. Sąd drugiej instancji podzielił także ocenę prawną powództwa zawartą w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

W aspekcie przeprowadzonego przez Sąd pierwszej instancji postępowania dowodowego pozwany podniósł zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Zwrócić jednak należy uwagę na to, że apelujący nie wskazał, w czym upatruje uchybień Sądu w zakresie dokonanej oceny dowodów, jak również na czym polegała wadliwość tej oceny, poprzestając w istocie rzeczy na gołosłownym, ogólnym zaprzeczeniu wersji oceny materiału procesowego przedstawionej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i nie poddając krytycznej analizie stanowiska Sądu Okręgowego z punktu widzenia zasad logiki i doświadczenia życiowego. Nie można zaś zweryfikować zarzutu, który nie został skonkretyzowany, nie jest osadzony w realiach tej konkretnej sprawy oraz nie odnosi się do całego materiału dowodowego.

Nie sposób również pominąć tego, że zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w istocie osadza się na zarzutach naruszenia prawa materialnego, bowiem pozwany w rzeczywistości kwestionuje nie tyle ustalenia faktyczne dokonane w sprawie, co ocenę i wnioski prawne wyciągnięte z poczynionych ustaleń, prowadzące do stwierdzenia, że ziszczyły się przesłanki odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń za skutki wypadku, jakiemu uległ powód. Dekodując zatem stanowisko skarżącego w tym zakresie, zauważyć trzeba, że nie podważa on w żaden sposób dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych w tych aspektach, choćby poprzez wskazanie błędów w ocenie materiału procesowego, stanowiącego kanwę tych ustaleń, a wyłącznie poprzestaje na kontestowaniu uprawnienia tego Sądu do wyprowadzenia - w uwarunkowaniach przedmiotowej sprawy - wniosków opisanych w zarzutach apelacji. Tego rodzaju sposób argumentacji, kwalifikowany być winien na płaszczyźnie procesowej, jako zarzut obrazy prawa materialnego, dotyczący - ściślej rzecz ujmując - fazy jego subsumcji do ustalonego stanu faktycznego. Rozważenia bowiem, czy z materiału faktycznego sprawy wynika, że wyłączną przyczyną szkody było nieprawidłowe zachowanie kierowcy, który nie zachował bezpiecznej odległości od samochodu wykonującego rozładunek, a nadto, że szkoda nie pozostaje w związku przyczynowym z ruchem pojazdu tylko z ruchem przedsiębiorstwa (...) sp. z o.o., nie dotyczą wadliwych ustaleń faktycznych, będących konsekwencją oceny dowodów, dokonanej z przekroczeniem art. 233 § 1 k.p.c., lecz obejmują zagadnienia związane z kwalifikacją okoliczności faktycznych z punktu widzenia właściwych przepisów prawa materialnego.

W kontekście sformułowanego przez stronę pozwaną zarzutu podkreślenia wymaga i to, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych utrwalony jest pogląd, zgodnie z którym zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może być uznany za zasadny jedynie w przypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa, czy w sposób oczywisty błędna, jako dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie. Sąd odwoławczy przeprowadza bowiem kontrolę legalności oceny dokonanej przez sąd pierwszej, czyli bada, czy zostały zachowane kryteria określone w art. 233 § 1 k.p.c. Ocena dowodów jest natomiast jednym z elementów kompetencji jurysdykcyjnych (władzy orzecniczej) sądu i wyrazem stosowania prawa procesowego. Jeżeli więc po weryfikacji całokształtu materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza art. 233 § 1 k.p.c. i musi być uznana za prawidłową, choćby nawet w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego (np. po uznaniu innych z wykluczających się dowodów za wiarygodne), dawały się wysnuć spójne logicznie wnioski odmienne. W związku z tym, dla skutecznego postawienia zarzutu naruszenia normy art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza samo twierdzenie strony skarżącej o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który jej zdaniem odpowiada rzeczywistości (przedstawienie przez skarżącego własnej, odmiennej od sądowej, oceny materiału procesowego i poszczególnych dowodów).

Sąd Okręgowy prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe, w żaden sposób nie uchylając przepisom prawa procesowego. Argumentacja Sądu pierwszej instancji w zakresie oceny dowodów jest kompletna i zindywidualizowana, uwzględnia wszystkie dowody przeprowadzone w sprawie, które poddane zostały szczegółowej weryfikacji na tle całokształtu zgromadzonego materiału procesowego, a nadto zawiera logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wnioski, co pozwala na jej pełną aprobatę bez konieczności - w świetle przedstawionej powyżej krytyki zarzutu skarżącego - jej rozbudowywania. Ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego nie budzi zastrzeżeń Sądu drugiej instancji, nie narusza ani reguł logicznego myślenia, ani zasad doświadczenia życiowego, czy właściwego kojarzenia faktów. Sąd Okręgowy zebrał i rozważył dowody oraz ocenił je w sposób nienaruszający swobodnej oceny dowodów, uwzględniając w ramach tejże oceny zasady logiki i wskazania doświadczenia życiowego. Nie ma podstaw, by podważać adekwatność dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń do treści przeprowadzonych dowodów. Pisemne motywy wyroku w należyty sposób wskazują na to, jaki stan faktyczny stał się podstawą jego rozstrzygnięcia oraz na jakich dowodach Sąd się oparł przy jego ustalaniu. Wnioski końcowe też zostały przedstawione prawidłowo w powiązaniu ze stanowiskiem stron, obowiązującymi przepisami i ustalonymi faktami.

Można również założyć, iż pozwany omawianym zarzutem zmierzał także do podważenia poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych, jednak i w tym zakresie zarzut ten okazał się bezzasadny. Oczywistym jest, że błąd w ustaleniach faktycznych może nastąpić wyłącznie w konsekwencji mylnej oceny dowodów bądź bezpodstawnego

pominięcia części materiału dowodowego. Zaznaczyć należy, że ustalenia faktyczne są konsekwencją uprzedniego dopuszczenia określonych dowodów, ich przeprowadzenia i następnie oceny. Stąd też nie jest uprawnione w ramach omawianego zarzutu odwoływanie się do stanu faktycznego, jaki w ocenie skarżącego winien w sprawie być ustalony, czy nawet jak wynika z treści apelacji ostatecznie został ustalony.

Odnosząc się do merytorycznego rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji, wskazać należy, że w analizowanej sprawie powód domagał się od pozwanego towarzystwa ubezpieczeń przyznania zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w wyniku wypadku, któremu uległ podczas wykonywania pracy w dniu 17 lutego 2014 roku.

Zarzuty apelacji sprowadzały się do zakwestionowania - co do zasady - odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela. Pozwany zaznaczył, że do powstania szkody doszło podczas rozładowywania pojazdu. W jego ocenie powyższe powinno doprowadzić do zaistnienia przesłanki ustalenia odpowiedzialności posiadacza pojazdu mechanicznego określonej w art. 34 ust. 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, a w konsekwencji winno skutkować wyłączeniem odpowiedzialności ubezpieczeniowej pozwanego w oparciu o § 3 OWU OC. Przywołując treść wskazanego zapisu, apelujący podał, że zakres ubezpieczenia zawartego pomiędzy nim, a ubezpieczoną spółką (...) nie obejmuje szkód wyrządzonych w zakresie objętym systemem ubezpieczeń obowiązkowych, a takim objęte są szkody powstałe w związku z ruchem pojazdu mechanicznego.

Mając na uwadze powyższe, podkreślić należy, że w myśl przepisu art. 34 ustawy z 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (stanowiącego *lex specialis* do art. 822 § 1 k.c.) - z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Za szkodę powstałą w związku z ruchem pojazdu mechanicznego uważa się również szkodę powstałą podczas i w związku z bezpośrednim załadowywaniem lub rozładowywaniem pojazdu mechanicznego.

Okolicznością niesporną było to, że w dniu 17 lutego 2014 r. około godziny 11.00 na terenie zwirowni w miejscowości Z. doszło do wypadku, w którym uczestniczył pojazd kierowany przez B. S. oraz samochód, w którym jako kierowca znajdował się powód. W czasie ustawiania przez powoda samochodu do rozładunku, kierowca stojącego obok pojazdu - B. S. rozpoczął podnoszenie naczepy w celu zrzucenia ładunku. Nacisk na tylne osie spowodował, że naczepa zapadła się w grząski grunt i przewróciła na stojący obok samochód, którym kierował powód. W wyniku tego została zgnieciona kabina kierowcy, a J. S. doznał uszkodzeń ciała.

W ocenie Sądu Apelacyjnego słuszna jest konstatacja Sądu Okręgowego, z której wynika, że pomiędzy samym rozładunkiem, a przewróceniem się pojazdu nie istnieje adekwatny związek przyczynowy. Jakkolwiek do obrażeń ciała powoda doszło w następstwie przygniecenia kabiny samochodu przez naczepę stojącego obok pojazdu w trakcie jego rozładowywania, to jednak z materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy, a niekwestionowanego przez pozwanego, wynika, że przyczyną wywrócenia się pojazdu był niewłaściwy stan gruntu. W dniu zdarzenia na terenie kopalni nawierzchnia była mokra i błotnista, a zatem to nieodpowiednia nośność gruntu i jego grząskość doprowadziły do utraty stabilności przez samochód zrzucający ładunek, a w konsekwencji do przewrócenia się pojazdu. Tym samym nie można było podzielić stanowiska skarżącego, który, kwestionując swoją odpowiedzialność, podniósł, że do powstania szkody doszło na skutek osunięcia się ziemi, a takie szkody - zgodnie z § 8 ust. 1 ogólnych warunków ubezpieczenia - nie były objęte zakresem odpowiedzialności ubezpieczeniowej pozwanego.

Okoliczności zdarzenia prowadzą zatem do wniosku, że szkoda doznana przez powoda nie wynikała bezpośrednio z rozładunku pojazdu, a pozostawała w związku z ruchem przedsiębiorstwa prowadzonego przez podmiot ubezpieczony przez pozwanego, co czyniło bezzasadnym stanowisko pozwanego, iż roszczenie w niniejszej sprawie powinno zostać skierowane przeciwko ubezpieczycielowi pojazdu mechanicznego.

Kwestią bezsporną pozostawało natomiast to, że ubezpieczona spółka (...) z uwagi na charakter i zakres prowadzonej działalności w zakresie usług budowlanych jest przedsiębiorstwem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody w rozumieniu art. 435 § 1 k.c.

W myśl art. 435 § 1 k.c. prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

Przewidziana powyższym przepisem odpowiedzialność przedsiębiorcy, objętego ochroną ubezpieczeniową pozwanego, opiera się zatem na zasadzie ryzyka. Nie jest to jednak odpowiedzialność absolutna - wykluczająca okoliczności, za które podmiot prowadzący przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody nie ponosi odpowiedzialności, zwane przesłankami egzoneracyjnymi. Prowadzący przedsiębiorstwo, aby zwolnić się od odpowiedzialności, zobowiązany jest wykazać zaistnienie jednej z okoliczności egzoneracyjnych, na nim spoczywa bowiem ciężar dowodu w tym zakresie zgodnie z art. 6 k.c.

Pozwany, dążąc do udowodnienia okoliczności znoszących jego odpowiedzialność, powoływał się na to, że obaj kierowcy naruszyli podstawowe zasady ostrożności obowiązujące przy obsłudze samochodów wywrotek, a mianowicie wjazd w strefę rozładunku innego samochodu oraz nie upewnienie się, czy podłoże na którym wykonywany był rozładunek jest stabilne. Zdaniem pozwanego, niezależnie od zasad obowiązujących przy organizacji pracy zwirowni, za prawidłowe przygotowanie pojazdu do rozładunku odpowiada w pierwszej kolejności kierowca samochodu. Z tego powodu, w ocenie pozwanego, odpowiedzialność spółki (...) jest wyłączona co do zasady, a wyłączną winę za powstanie szkody ponoszą kierowcy wywrotek, którzy zignorowali podstawowe zasady bezpieczeństwa.

W kontekście powyższego istotne znaczenie miała więc wykładnia zwrotu dotyczącego przesłanki znoszącej odpowiedzialność ze względu na to, że „szkoda nastąpiła wyłącznie z winy” czy to poszkodowanego, czy też osoby trzeciej. Zarówno w literaturze, jak i orzecznictwie powszechnie przyjmuje się, że sformułowanie „wyłącznie z” odnosi się do przyczyny, nie zaś do winy tych osób. Dlatego ocena winy osoby trzeciej (poszkodowanego) jako okoliczności egzoneracyjnej musi być dokonywana w kategoriach adekwatnego związku przyczynowego. Nie uchyla więc odpowiedzialności prowadzącego przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody ustalenie, że wina może być przypisana osobie trzeciej (samemu poszkodowanemu), jeżeli równocześnie wystąpiły inne jeszcze przyczyny szkody w rozumieniu adekwatnego związku przyczynowego, choćby niezawinione przez prowadzącego przedsiębiorstwo. Wyłączna wina osoby trzeciej czy też poszkodowanego ma miejsce wówczas, gdy to jedynie zachowanie się tej osoby - do tego zawinione - spowodowało wypadek. Nie można natomiast przypisać wyłącznej winy w rozumieniu art. 435 k.c. osobie, której wprawdzie można zarzucić niewłaściwe zachowanie się w sytuacji, gdy wypadek i tak by nastąpił nawet w razie braku jej zawinienia. Skoro ciężar udowodnienia wyłącznej winy osoby trzeciej (poszkodowanego) spoczywa na odpowiedzialnym, to chcąc się uwolnić od odpowiedzialności, powinien on wykazać nie tylko winę tej osoby, ale zarazem brak jakiegokolwiek przyczyny leżącej po jego stronie i „wyłączny” związek przyczynowy między zachowaniem się tej osoby (poszkodowanego), a wypadkiem.

Z treści opinii biegłego sądowego, sporządzonej w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, wynika natomiast, iż bezpośrednią przyczyną wypadku, w wyniku którego powód doznał obrażeń ciała, było przygniecenie kabiny samochodu, w której się znajdował, przewracającą się naczepą. Z kolei pośrednimi przyczynami wypadku były: grząski, mocno nawodniony grunt, o zbyt małej nośności w rejonie prowadzonych rozładunków, równoczesne ustawienie do rozładunku dwóch samochodów w zbyt bliskiej odległości, brak bieżącej właściwej stabilizacji podłoża w rejonie prowadzenia rozładunków oraz brak uregulowań odnośnie możliwości i warunków, jakie muszą być spełnione przy równoczesnym rozładunku kilku samochodów. Zdaniem biegłego kierowca przed wjazdem w strefę rozładunku mógł jedynie wzrokowo obejrzyć miejsce rozładunku, ale w ten sposób nie miał możliwości oceny, czy grunt jest wystarczająco utwardzony. Według biegłego, powód jedynie wstrzymując się z wykonywaniem manewru do czasu rozładunku samochodu, którym kierował B. S., uniknąłby wypadku. Biegły wskazał, że to na spółce (...) jako przedsiębiorcy prowadzącym zakład górniczy, spoczywał obowiązek ustalenia rygorów, zasad i regulaminów, by

zapewnione było bezpieczne wykonywanie robót, w tym wyznaczenie trasy przejazdu samochodów oraz miejsca rozładunku i zapewnienia odpowiedniej nośności podłoża.

Mając na uwadze powyższe, bez znaczenia pozostawała argumentacja pozwanego, który usiłował dowieść, że do zdarzenia doszło jedynie z winy powoda oraz z winy B. S.. Nawet gdyby przyjąć, że osoby te naruszyły podstawowe zasady ostrożności obowiązujące przy obsłudze samochodów wywrotek, to jednak ani powodowi, ani B. S. nie można przypisać wyłącznej winy za zdarzenie z dnia 17 lutego 2014 roku.

Z prawidłowych ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że na terenie żwirowni brak było jakichkolwiek uregulowań dotyczących ruchu pojazdu, zasad rozładunku, czy też odległości, jaka powinna być zachowana pomiędzy stającymi pojazdami. Działania pracowników spółki (...) ograniczały się jedynie do wskazania miejsca, gdzie miał być zrzucony urobek, zaleceń, aby pojazdy podjeżdżały jak najbliżej dołu tylnymi kołami i stawały dosyć blisko siebie, żeby zrzucony materiał rozkładał się równomiernie. Tymczasem to na ubezpieczonym spoczywał obowiązek określenia zasad poruszania się pojazdów i maszyn po terenie kopalni, a także sprawowanie nadzoru nad przestrzeganiem przepisów i zasad bezpieczeństwa pracy.

Podkreślić należy, że kierowca przed wjazdem w strefę rozładunku nie miał możliwości dokonania oceny, czy grunt jest wystarczająco utwardzony czy też nie. Tym bardziej, że powód oraz inni kierowcy nie byli przeszkoleni w zakresie poruszania się po terenie żwirowni. Stałą praktyką był zaś to, iż jednocześnie następował rozładunek kilku samochodów.

Nietrafny okazał się także zarzut naruszenia art. 362 k.c. Przyczynienie się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody w ujęciu wskazanego przepisu ma miejsce wówczas, gdy szkoda jest skutkiem nie tylko zdarzenia, z którym ustawa łączy obowiązek odszkodowawczy innego podmiotu, ale także zachowania się samego poszkodowanego. Dla zastosowania art. 362 k.c. konieczne jest istnienie normalnego związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem poszkodowanego a szkodą (art. 361 § 1 k.c.), przy czym wymaga się, aby było ono zawinione w przypadkach odpowiedzialności na zasadzie winy, a obiektywnie nieprawidłowe przy odpowiedzialności na zasadzie ryzyka. Zachowanie poszkodowanego jest więc w konstrukcji przyczynienia traktowane jako przyczyna konkurencyjna do przyczyny przypisanej osobie odpowiedzialnej i dlatego instytucja, o której mowa w art. 362 k.c., może być postrzegana jako realizująca funkcję sprawiedliwego rozłożenia ciężaru odpowiedzialności. O tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak - w jakim stopniu należy to uczynić, decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c. Samo ustalenie faktu przyczynienia się poszkodowanego do szkody nie skutkuje obowiązkiem zmniejszenia należnego mu odszkodowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 sierpnia 2006 r., IV CSK 118/06 i wyrok Sądu Najwyższego z 29 października 2008 r. IV CSK 228/08).

Ciężar udowodnienia faktu niweczącego roszczenie w postaci przyczynienia się powoda do zaistniałej szkody niewątpliwie spoczywał na stronie pozwanej. Skoro powód wykazał, co do czego nie ma wątpliwości, iż obrażenia, jakich doznał i ich następstwa, były konsekwencją wypadku, to pozwanego obarczał ciężar udowodnienia ekscpepcji i okoliczności uzasadniających oddalenie powództwa. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, pozwany nie sprostował temu obowiązkowi.

W świetle okoliczności niniejszej sprawy brak jest podstaw do przyjęcia, iż powód przyczynił się do powstania szkody, czy zwiększenia jej rozmiarów. Jak już wcześniej wskazano, pozwany nie zdołał wykazać, aby powód swoim zachowaniem naruszył przepisy i zasady poruszania się po terenie żwirowni, czy też dotyczące sposobu rozładunku. Powód nie był również w stanie ocenić, czy grunt w miejscu wyładunku jest wystarczająco utwardzony. Nadto słusznie dostrzegł Sąd pierwszej instancji, że wyładunek podczas którego doszło do wypadku nie był pierwszym tego dnia, a wszystkie wcześniejsze przebiegały bez problemów.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, całokształt okoliczności sprawy przemawia za obciążeniem skutkami wypadku w pełnym zakresie

Przechodząc do odpowiedzialności pozwanego towarzystwa ubezpieczeń wyjaśnić należy, że podstawę prawną tej odpowiedzialności stanowił przepis art. 822 § 1 k.c. Zgodnie z jego treścią ubezpieczyciel przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może przy tym dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela.

Okolicznością niekwestionowaną było to, że J. S. w dniu wypadku był pracownikiem A. J., który w ramach prowadzonej działalności gospodarczej świadczył jako podwykonawca usługi na rzecz ubezpieczonej spółki. W sprawie bezsporne było również, to że (...) Sp. z o.o. w P. miała zawartą umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej lub użytkowania mienia oraz odpowiedzialności cywilnej z tytułu wypadków przy pracy pracowników (...) Sp. z o.o. oraz pracowników firm podwykonawczych. Stroną przedmiotowej umowy było Konsorcjum Ubezpieczycieli w którego składzie znajdowało się (...) S.A.

Dalej zauważenia wymaga, że pozwany nie formułował zarzutów co do rozmiaru krzywdy powoda i wysokości zadośćuczynienia. Wskazać zatem należy, że Sąd Apelacyjny co do zasady nie był władny do dokonywania ponownych ocen w tym zakresie.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny, podzielać stanowisko Sądu Okręgowego, na podstawie art. 385 k.p.c., apelację pozwanego oddalił, jako niezasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 k.p.c., zgodnie z wynikającą z tego przepisu regułą odpowiedzialności za wynik procesu. Wynagrodzenie zawodowego pełnomocnika reprezentującego powoda zostało ustalone na poziomie minimalnej stawki wynikającej z § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie, w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia apelacji.

Dorota Gamrat-Kubeczak Ryszard Iwankiewicz Artur Kowalewski